RAPORTY: GENERAŁA D. PETRAEUSA I AMBASADORA R. CROCKERA NA TEMAT POSTĘPÓW USA W IRAKU I ICH SKUTKI DLA POLITYKI AMERYKAŃSKIEJ

Aleksandra Dzisiów-Szuszczykiewicz

Przemysław Paculа

POGARSZAJĄCA SIĘ SYTUACJA W IRAKU W 2006 R. I NA POCZĄTKU 2007 R. SPOWODOWAŁA, ŻE POPARCIE DLA DZIAŁAŃ PREZYDENTA G.W. BUSHA GWAŁTOWNIE SPADŁO. DEMOKRATYCZNA WIĘKSZOŚĆ W KONGRESIE USIŁOWAŁA PRZEPROWADZIĆ USTAWĘ ZMUSZAJĄCĄ PREZYDENTA DO ROZPOCZĘCIA PROCEDURY WYCOFYWANIA SIŁ Z IRAKU OD PAŹDZIERNIKA 2007 R. OSTATECZNIE ZAWARTO KOMPROMIS, KTÓRY PRZYZNAWAŁ DODATKOWE FUNDUSZE NA DZIAŁANIA WOJENNE W IRAKU I AFGANISTANIE, ALE ZOBOWIĄZYWAŁ BIAŁY DOM DO PRZEDSTAWIANIA CYKLICZNYCH RAPORTÓW DOTYCZĄCYCH POSTĘPÓW AMERYKAŃSKICH OPERACJI. SZCZEGÓLNIE WAŻNE MIAŁY BYĆ RAPORTY: GŁÓWNODOWODZĄCEGO SIŁAMI USA W IRAKU, GENERAŁA DAVIDA PETRAEUSA, ORAZ AMBASADORA USA W TYM KRAJU, RYANA CROCKERA, ZAPLANOWANE NA POŁOWĘ WRZEŚNIA 2007 R. OD DANYCH ZAWARTYCH W TYCH RAPORTACH MIAŁY ZALEŻEĆ DALSZE DECYZJE DOTYCZĄCE STRATEGII DZIAŁAŃ W IRAKU.

RAPORT GENERAŁA D. PETRAEUSA – ASPEKTY BEZPIECZEŃSTWA

Raport głównodowodzącego siłami USA, generała D. Petraeusa, został przedstawiony w Kongresie

w dniach 10 i 11 września 2007 r.[1] Dokument potwierdza realizację większości celów militarnych nowej strategii dla Iraku, ogłoszonych przez prezydenta Busha w styczniu 2007 r. W kwestii bezpieczeństwa zostały odniesione sukcesy, nastąpił bowiem regularny spadek aktów przemocy w czerwcu 2007 r. do poziomu z kwietnia-czerwca 2006 r. Spadła też liczba ofiar cywilnych o 40 proc. w stosunku do najtragiczniejszego okresu (grudzień 2006 r.). Wzrosła z kolei, liczba odkrytych kryjówek broni i amunicji należących do terrorystów. W okresie styczeń-wrzesień zlikwidowano 4409 takich skrytek, co jest znaczącym wzrostem w stosunku do poprzednich lat (2006 r. – 2726, 2005 r. – 3091, 2004 r. – 2691). Prawie połowa z odkrytych składów znajdowała się w prowincji Anbar. W raporcie generała D. Petraeusa znaleźć można wiele wzmianek na temat tej prowincji. Stanowi ona symbol sukcesu Amerykanów w Iraku. W regionie tym liczba ataków drastycznie spadła do około 200 w sierpniu 2007 r. wobec prawie 1400 w najgorszym miesiącu 2006 r. (październik). W prowincji Anbar zawarty został, uznany za modelowe rozwiązanie dla innych prowincji Iraku, sojusz z sunnitami przeciwko Al-Kaidzie.

Skuteczna walka z Al-Kaidą: wypieranie jej bojówek z kolejnych obszarów kraju, pojmanie ważnego lidera irackiej sekcji tej organizacji[2], zabicie lub aresztowanie 100 innych dowódców oraz około 2500 szeregowych członków „Bazy", została również odnotowana w omawianym raporcie. Ponadto, w dokumencie zwrócono uwagę na udane działania przeciwko bojówkom szyickim.

Raport podkreśla, że sytuacja irackich służb bezpieczeństwa stale się poprawia. Potwierdzają to następujące dane:

Tabela 1. Stan irackich sił bezpieczeństwa według gotowości operacyjnej (liczba batalionów)

	Liczba batalionów w stanie:				
	Pełnej niezależności bojowej	*Z irackim dowództwem, ale wspierane przez siły koalicji*	*Walczące wspólnie z siłami koalicji*	*Formowania*	*Łącznie*
Listopad 2005 r.	*2*	*43*	*80*	*4*	*129*

Wrzesień 2006 r.	*11*	*86*	*36*	*6*	*139*
Wrzesień 2007 r.	*11*	*84*	*43*	*22*	*160*

Źródło: Tablice ilustrujące raport generała Davida Petraeusa; http://www.defenselink.mil/pubs/pdfs/Petraeus-Testimony-Slides20070910.pdf

Według raportu, 445 tys. Irakijczyków służy w siłach bezpieczeństwa, a zgodnie z decyzją premiera Nuriego al-Malikiego, liczba ta wzrośnie w najbliższym czasie o kolejne 45 tys. Irackie wojsko i policja są coraz wartościowszym klientem dla amerykańskiego FMS[3], a mimo wielu problemów, Irakijczycy stają się coraz bardziej zdolni do samodzielnego wzięcia odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo.

Ważnym elementem wystąpienia D. Petraeusa było oskarżenie Iranu o wspieranie rebelii w Iraku.

Swoje rekomendacje dla dalszych działań generał przedstawił na dwóch płaszczyznach: operacyjnej i strategicznej.

Według raportu, działania militarne spełniają zakładane cele, a sytuacja się poprawia. Irackie siły bezpieczeństwa rozwijają się i powoli przejmują coraz większy ciężar odpowiedzialności za bezpieczeństwo w kraju. Potrzebne są jednak kompleksowe działania sił amerykańskich, które nie mogą koncentrować się tylko na ochronie ludności cywilnej, bądź

1) Pełny tekst wystąpienia generała: http://www.defenselink.mil/pubs/pdfs/Petraeus-Testimony20070910.pdf.

2) Chodzi o Abd al-Hadi al-Irakiego, aresztowanego w kwietniu 2007 r.

3) *Foreign Military Sales* jest rządowym programem sprzedaży amerykańskiego uzbrojenia i wyposażenia dla rządów innych państw. Program ten jest koordynowany przez Departament Obrony. Do chwili obecnej Irak wydał w ten sposób 1,6 mld USD, a z dużym prawdopodobieństwem suma ta wzrośnie do 1,8 mld USD do końca 2007 r.

wyłącznie na transformacji charakteru misji[4]. Poprawa bezpieczeństwa pozwoli na stopniowe wycofywanie sił wysłanych po styczniu 2007 r. Do grudnia 2007 r. generał proponuje wycofać 1 brygadę, a następnie do połowy 2008 r. dalsze 4 brygady.

Zgodnie z aspektami strategicznymi, raport podkreśla fakt, że liderzy iraccy dążą do zwiększenia suwerenności kraju, ale rozumiejąc obecną sytuację i zagrożenia, pragną obecności wojsk koalicji w 2008 r. na podstawie nowej rezolucji RB ONZ. Ich celem jest także wynegocjowanie długoletniego porozumienia w sprawie bezpieczeństwa ze Stanami Zjednoczonymi oraz innymi państwami.

Postępy polityczne będą możliwe tylko w przypadku osiągnięcia odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa. Niezwykle istotną rolę w osiąganiu sukcesu odegrają inicjatywy regionalne i globalne.

RAPORT AMBASADORA R. CROCKERA – ASPEKTY POLITYCZNE

Głównym celem raportu przedstawionego przez ambasadora USA w Iraku, Ryana Crockera[5], była ocena politycznych, gospodarczych i dyplomatycznych osiągnięć Iraku. Według raportu, dokonał się znaczący postęp, zwłaszcza w budowie instytucjonalnych ram demokratycznego państwa. Co prawda, w czasie ostatnich 18 miesięcy doszło do pogłębienia podziałów w irackim społeczeństwie, jednak mimo tego, istnieje możliwość powstania Iraku bezpiecznego, stabilnego i pokojowo koegzystującego z sąsiadami, ale będzie to proces powolny, długotrwały, pełen wzlotów i upadków.

Jeśli chodzi o narodową politykę Iraku to, według amerykańskiego dyplomaty, warta podkreślenia wydaje się obiecująca debata na temat federalizmu pomiędzy irackimi przywódcami politycznymi i w samej społeczności sunnickiej. Amerykańską administrację optymizmem napawają również postępy tzw. debaasyfikacji.

Problemem nękającym Irakijczyków jest brak równowagi między centrum a peryferiami kraju. Niektórzy uważają, że decentralizacja władzy jest najlepszą formą zagwarantowania, iż w przyszłości w Bagdadzie nie powstanie żadna despotyczna władza. Zdaniem innych, Irak, ze swoją złożoną

strukturą demograficzną, potrzebuje silnej władzy centralnej. Obywatele Iraku, ponadto, odrzucają ekstremistyczną ideologię i działania (także szyicki fundamentalizm) na rzecz bezpieczeństwa i reform dyplomatycznych.

Iraccy przywódcy mają wolę stawienia czoła problemom nękającym ich kraj, jednakże ze względu na warunki i wagę tych problemów, zajmie to więcej czasu, niż początkowo sądzono. Raport zwraca uwagę na porozumienie zawarte między pięcioma irackimi przywódcami politycznymi (szyickimi, kurdyjskimi i sunnickimi) w sierpniu 2007 r. Pomimo istniejących różnic światopoglądowych generała D. Petraeusa i ambasadora R. Crockera, politycy ci zgodzili się na kontynuację obecności sił wielonarodowych w Iraku oraz wyrazili wdzięczność za dotychczasowe dokonania na rzecz Irakijczyków. Zdaniem ambasadora, szczególnie ważne dla Amerykanów było ich oświadczenie o woli rozwoju długoterminowych stosunków z USA.

Polityczne osiągnięcia w Iraku zauważyć można na szczeblu prowincjonalnym, szczególnie w północnych i zachodnich częściach kraju. Obecnie głównym wyzwaniem jest przełożenie tych pozytywnych osiągnięć na skuteczność rządu centralnego w Bagdadzie, co wydaje się niezbędne dla poprawy bezpieczeństwa.

Zaangażowanie i wsparcie Stanów Zjednoczonych będzie miało kluczowe znaczenie dla przyszłości państwa irackiego. Realizacja wizji zjednoczonego, demokratycznego Iraku pod rządami prawa wymagać będzie więcej czasu i cierpliwości ze strony USA. Ambasador uważa, że Waszyngton będzie dążył do rozwoju długofalowego strategicznego partnerstwa z Bagdadem.

W kwestiach regionalnych i międzynarodowych, należy podkreślić rolę społeczności międzynarodowej w odbudowie Iraku. Wielu sąsiadów tego

---

4) Chodzi o koncepcję generała D. Petraeusa, który przedstawił plan działań w Iraku pod tytułem: „Bezpieczeństwo w czasie transformacji: od przywództwa, przez partnerstwo do nadzoru". Koncepcja ta zakłada stopniową zmianę charakteru amerykańskiej misji wojskowej w kierunku stałego zmniejszania liczebności wojsk i pełnienia funkcji głównie szkoleniowej i doradczej.

5) Ryan C. Crocker, Ambassador to the Republic of Iraq, Report to Congress on the Situation in Iraq: Ambassador Crocker, 10/09/2007, http://www.state.gov.

kraju jest w konstruktywny sposób zaangażowanych w rozwiązanie konfliktu. Negatywną rolę odgrywają Iran oraz Syria, które wspierają organizacje terrorystyczne działające na terytorium irackim. Na szczególne potępienie zasługuje Teheran, który – zdaniem ambasadora – wydaje się ignorować ryzyko, które niestabilny Irak stanowi dla jego własnych interesów. Ewentualne wycofanie się USA z Iraku oznaczałoby zwycięstwo Iranu i wzrost jego potęgi w regionie.

Gospodarka Iraku zaczęła przynosić zyski. Poprawa bezpieczeństwa stymuluje odbudowę rynku i zwiększa w nim udział lokalnych społeczności. Według ocen Międzynarodowego Funduszu Walutowego, wzrost gospodarczy Iraku w 2007 r. przekroczy 6 proc. w stosunku do roku ubiegłego. W bieżącym roku irackie władze centralne i lokalne dokonały także znacznego postępu w skutecznym inwestowaniu zysków z ropy naftowej.

OCENA RAPORTÓW

Dyskusja nad raportem generała i ambasadora stanowi odzwierciedlenie rozbieżności między zwolennikami kontynuowania operacji irackiej, a jej przeciwnikami. Oczywiste jest, że obywatele USA mają dość ofiar i kosztów tej wojny, co skrzętnie wykorzystują demokraci, krytykujący politykę prezydenta. Jednocześnie, republikanie znajdują się w trudnej sytuacji, gdyż są rozdarci pomiędzy lojalnością wobec G.W. Busha, a oczekiwaniami opinii publicznej.[6] Pomysł, by to sam generał D. Petraeus ocenił postępy „szarpnięcia"[7], miał nadać temu raportowi wiarygodność. Stąd też polityczni oponenci starali się przede wszystkim stworzyć wrażenie, że tezy raportu zostały napisane w Białym Domu, a generał występuje w roli lektora, a nie autora. Takie postawienie sprawy jest jednak sporym nadużyciem. Należy pamiętać, że armia cieszy się w Stanach Zjednoczonych wielką estymą, a sam D. Petraeus cieszy się zasłużonym uznaniem i opinią świetnego praktyka oraz teoretyka walki z terroryzmem.[8] Wszelkie próby zdyskredytowania jego wiarygodności spotkały się z oburzeniem, a sami demokraci musieli szybko odciąć się od prymitywnej krytyki generała.[9]

Raport D. Petraeusa, który dotyczy kwestii bezpieczeństwa, można ocenić jako wiarygodny, choć nieco wybiórczy. W ostatnim czasie rzeczywiście doszło do nieznacznej poprawy sytuacji w dziedzinie bezpieczeństwa, należy jednak pamiętać o kilku faktach. Skala przemocy pozostaje

wysoka, a liczba ataków i ofiar, choć spada, nadal jest zdecydowanie wyższa niż w ciągu pierwszych trzech lat wojny. Powrót do punktu wyjścia, jakim był grudzień 2006 r. jest sukcesem wątpliwym, zważywszy na skalę zaangażowania wojsk USA[10]. Także pozytywne obserwacje generała w stosunku do irackich sił bezpieczeństwa są trochę przesadzone. Sprawność tych sił jest nadal zbyt niska, aby mogły one przejąć rzeczywistą odpowiedzialność za sytuację w kraju. Generał nie wspomniał także o licznych przypadkach korupcji, braku profesjonalizmu czy wręcz działania poszczególnych żołnierzy, bądź policjantów ramię w ramię z bojówkami terrorystycznymi. O faktach tych informowały wielokrotnie raporty Pentagonu i *Government Accountability Office* (GAO)[11], pisała też o tym amerykańska prasa. Przede wszystkim, jednak, jego raport skupia się tylko na wybranych kwestiach, które nie zmieniają całościowego obrazu złej sytuacji w Iraku. Także mocno akcentowany sukces w prowincji Anbar jest w większej mierze dziełem przypadku, niż celowego działania Waszyngtonu. Nie ma najmniejszej gwarancji, że sunniccy szejkowie, którzy sprzymierzyli się z Amerykanami przeciw Al-Kaidzie, nie zwrócą się z powrotem przeciwko „najeźdźcy", gdy zagrożenie terroryzmem minie. Tragicznym zbiegiem okoliczności był fakt, że w dwa dni

---

6) Najnowszy raport Associated Press i Ipsos pokazuje, że aż 65 proc. Amerykanów uważa, że prezydent źle radzi sobie z wojną w Iraku. Sondaż Fox News i Opinion Dynamic pokazuje zaś, że 64 proc. respondentów domaga się wycofania wojsk z Iraku (22 proc. – „natychmiast", a 42 proc. – „stopniowo"); za: http://www.pollingreport.com/iraq.htm.

7) Nową strategię wojny w Iraku określa się mianem surge, co oznacza „wezbraną falę", „nagły przypływ", a w przenośni właśnie „szarpnięcie".

8) David Petraeus ma tytuł doktora (PhD) zdobyty w Princeton.

9) Szczególnie kontrowersyjne było płatne ogłoszenie organizacji pacyfistycznej *MoveOn* (http://www.moveon.org/) zamieszczone w New York Times w dniu zeznań generała przed Kongresem. Organizacja oskarża D. Petraeusa o zdradę (wykorzystano nazwisko generała gen. Petraeus – gen. Betray Us (zdradził nas). Dodatkowej pikanterii sprawie dodaje fakt, że gazeta (związana z demokratami) dała olbrzymi upust organizacji MoveOn (zapłacili oni 65 tys. USD zamiast standardowych 181 tys. USD za reklamę tej wielkości), co wzbudziło komentarze o politycznym tle publikacji.

10) Obecnie w Iraku znajduje się 169 tys. żołnierzy amerykańskich, o ponad 30 tys. więcej niż w styczniu 2007 r.

11) Odpowiednik polskiej NIK.

po prezentacji raportu, jeden z sunnickich liderów[12], który jeszcze tydzień wcześniej ściskał dłoń prezydenta G.W. Busha, został zamordowany w ataku terrorystycznym.

Bardziej krytyczne opinie wzbudził raport ambasadora R. Crockera. Przeważają opinie, że nie przedstawia on wiarygodnego obrazu politycznej sytuacji w Iraku. Zdaniem wielu analityków i obserwatorów, raport ambasadora R. Crockera miał pokazać jedynie pozytywne skutki amerykańskiej strategii ogłoszonej przez prezydenta George'a W. Busha w styczniu 2007 r. i opisać poprawę sytuacji w Iraku. Zabrakło w nim rzeczywistej oceny realizacji przez iracki rząd premiera N. al-Malikiego osiemnastu zadań powierzonych przez administrację USA. Amerykański dyplomata w swoim raporcie nie odniósł się do tych zadań[13]. Wydaje się to o tyle dziwne, że władze USA od ich realizacji uzależniały poprawę sytuacji w Iraku, prowadzącej do narodowej rekoncyliacji, a w konsekwencji skutkującej wycofaniem sił koalicyjnych z tego kraju. Raport amerykańskiej administracji z lipca 2007 r.[14] przyniósł pozytywne sygnały o realizacji znacznej części omawianych zadań. Jednakże analiza dokonana we wrześniu 2007 r., przez GAO[15] nie pozostawiła na irackim rządzie suchej nitki. Zdaniem autorów tej analizy zrealizował on w pełni jedynie 3 zadania, częściowo – 4, zaś 11 nie zrealizował wcale:

Tabela 2. Oceny postępów rządu irackiego w kluczowych obszarach na rzecz zapewnienia odbudowy Iraku. Porównanie pomiędzy raportem GAO, a oceną rządu amerykańskiego

	Raport GAO	*Raport amerykańskiej administracji*
1. Powołanie komitetu do rewizji konstytucji	○	■
2. Uchwalenie i implementacja prawa o debaasyfikacji; integracja byłych członków partii Baas ze społeczeństwem irackim (wyłączając przeciwników demokracji)	○	□

3. Uchwalenie i implementacja prawa zapewniającego równy podział dochodów z ropy pomiędzy sunnitów, szyitów i Kurdów		
4. Ustanowienie procesu formowania pół-autonomicznych regionów		
5. Powołanie komisji wyborczej, utworzenie rad regionalnych i ich władz oraz wyznaczenie daty wyborów		
6. Wydanie prawa o amnestii		*a**
7. Uchwalenie i implementacja prawa dotyczącego rozbrojenia bojówek		*a*
8. Powołanie politycznych, medialnych, gospodarczych i zajmujących się usługami komitetów wspierających plan bezpieczeństwa		
9. Stworzenie trzech wyszkolonych i przygotowanych irackich brygad wspierających operacje w Bagdadzie		
10. Przekazanie irackim dowódcom władzy w celu realizacji planu bezpieczeństwa oraz podejmowania taktycznych i operacyjnych decyzji		

12) Abdul Sattar Buzaigh ar-Rishawi.

13) Ambasador R. Crocker stwierdził, że większość obiecujących osiągnięć politycznych na poziomie narodowym nie może być mierzona zrealizowanymi zadaniami.

14) *Initial Benchmark Assessment Report*, National Security Council, 12/07/2007 r.; http://www.whitehouse.gov/nsc/iraq/2007/InitialBenchmarkReport.pdf.

15) United States Government Accountability Office, *Report to Congressional Committees, Securing, Stabilizing, and Rebuilding Iraq. Iraqi Government Has Not Met Most Legislative, Security and Economic Benchmarks*, 09/2007, GAO-07-1195; http://www.gao.gov.

11. Udzielenie gwarancji, że irackie siły bezpieczeństwa będą bezstronnie przestrzegać przyjętych zasad prawnych		
12. Zapewnienie, że plan bezpieczeństwa Bagdadu nie pozwoli ludziom wyjętym spod prawa, bez względu na religijne czy polityczne powiązania, na znalezienie schronienia		
13. Eliminacja przemocy religijnej w Iraku i redukcja kontroli i wpływów bojówek		
14. Stworzenie wspólnych baz bezpieczeństwa na obszarach przyległych do Bagdadu		
15. Zwiększenie liczby irackich oddziałów służb bezpieczeństwa zdolnych do samodzielnego działania		
16. Ochrona praw mniejszościowych partii politycznych w irackich władzach ustawodawczych		
17. Przeznaczenie i wydanie 10 mld USD z irackich dochodów na projekty rekonstrukcyjne		
18. Zapewnienie, że irackie władze polityczne nie oskarżają bezpodstawnie członków irackich sił bezpieczeństwa		
Podsumowanie	*3 zrealizowane, 4 częściowo, 11 niezrealizo-wanych*	*8-satysfakcjonujace rezultaty, 2-mieszane i 6-niesatysfakcjonujących*

* a – Według Departamentu Stanu USA nie ma możliwości oceny realizacji tych zadań

- zrealizowane

- częściowo zrealizowane

- niezrealizowane

- satysfakcjonujące

- mieszane

- niesatysfakcjonujące

Źródło: United States Government Accountability Office, Report to Congressional Committees, Securing, Stabilizing, and Rebuilding Iraq. Iraqi Government Has Not Met Most Legislative, Security and Economic Benchmarks, 09/2007, GAO-07-1195; http://www.gao.gov

Łagodna ocena irackiego rządu jest oczywiście świadectwem poparcia USA dla premiera N. al-Malikiego. W okresie poprzedzającym publikację raportów generała D. Petraeusa i ambasadora R. Crockera zarówno w Stanach Zjednoczonych, Europie, jak i w państwach arabskich, a także samym Iraku, pojawiały się głosy wzywające do zmiany na stanowisku premiera tego kraju. Świadomość braku alternatywnego przywódcy politycznego oraz obawa przed byciem postrzeganym jako niewiarygodny piewca demokracji, spowodowała podtrzymanie poparcia dla N. al-Malikiego przez Amerykanów.

REAKCJE ŚWIATA MUZUŁMAŃSKIEGO

Opinie irackich polityków na temat raportów generała D. Petraeusa oraz ambasadora R. Crockera są podzielone. Przedstawiciele rządu premiera N. al-Malikiego z zadowoleniem przyjęli obydwa dokumenty, podkreślające, że potrzeba więcej czasu, by zapewnić postęp w najważniejszych dziedzinach życia społeczno – gospodarczo – politycznego. Adwersarze premiera N. al-Malikiego – sunniccy politycy i szyiccy zwolennicy Muktady as-Sadra – szydzili z amerykańskich ocen jako zbyt pobłażliwych dla irackiego rządu[16]. Zdaniem sunnickich liderów, raport gen. D. Petraeusa i ambasadora R. Crockera jest bardziej pesymistyczny niż optymistyczny. Wydają się oni także rozczarowani faktem, iż mimo oczywistych – ich zdaniem – porażek rządu N. al-Malikiego, administracja amerykańska zamierza wspierać ten, popierany przez Teheran gabinet.

Zdaniem irackiego dziennikarza Fatiha Abdulsalama, raport ambasadora R. Crockera był nieprawdziwy, a amerykański polityk odegrał rolę

16) Tina Susman, *Iraqis have mixed feelings on U.S.* progress report, 12/09/2007, http://www.latimes.com.

pracownika działu *public relations* Białego Domu. Wymienił nieistniejące sukcesy dyplomatyczne, a zignorował fakty takie, jak bombardowanie przez Turcję i Iran leżących przy granicy kurdyjskich miast i wsi oraz łamanie praw człowieka[17].

W mediach arabskich pojawiły się różne opinie i oceny raportów, w których można było znaleźć stwierdzenia, iż długo oczekiwany raport nie oferuje niczego nowego dla zakończenia rozlewu krwi i sugeruje, że Waszyngton przegrał wojnę niezależnie od tego, czy amerykańskie wojska pozostaną w Iraku, czy zostaną wycofane.

Eksperci i obserwatorzy z państw arabskich byli rozczarowani zarówno raportem generała D. Petraeusa, jak i ambasadora R. Crockera, które ich zdaniem, wydają się być spreparowane, by wesprzeć politykę prezydenta G.W. Busha oraz wykluczyć jakąkolwiek znaczącą zmianę w stanowisku USA wobec Iraku. Według Chaleda ad-Dachila, saudyjskiego profesora socjologii politycznej, Waszyngton dąży do tego, by sytuacja w Iraku wróciła do okresu sprzed wysłania dodatkowych 30 tys. żołnierzy do Iraku, co oznacza, że nie ma żadnej poprawy[18].

Niektórzy arabscy analitycy wyrazili swoje obawy, iż takie mocarstwo, jak USA, w walce z Al-Kaidą polega na przywódcach klanów, dysponujących jedynie niewielkimi (w porównaniu do ponad 160 000 żołnierzy amerykańskich) oddziałami bojówek. Zaś zdaniem państwowej syryjskiej gazety ath-Thawra, USA nie były w stanie dostrzec i naprawić popełnionych przez siebie błędów od czasu inwazji w 2003 r.[19]

Egipski analityk i znawca Iranu, Mustafa el-Labbad, zauważył, że jeśli USA opuszczą Irak, dojdzie do jego upadku. Obecna sytuacja jest korzystna dla Teheranu, a jednym z głównych celów raportu jest oskarżenie irańskich władz o kłopoty Stanów Zjednoczonych.

Władze w Teheranie określiły raport mianem nierzeczywistego i zagroziły, że nie wezmą udziału w kolejnych rundach rozmów o bezpieczeństwie Iraku, jeśli Amerykanie nie będą poważnie podchodzić do tematu.

Zdaniem Alego Laridżaniego, sekretarza generalnego Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Iranu, raporty gen. D. Petraeusa i ambasadora

R. Crockera są pełne sprzeczności. A. Laridżani zauważył, że nie można przypisywać poprawy bezpieczeństwa w Iraku amerykańskim żołnierzom. Sukcesy w tej dziedzinie – według A. Laridżaniego – dokonały się dzięki rządowi irackiemu i państwom sąsiedzkim. Obraz Iraku przedstawiony przez Amerykanów w omawianym raporcie jest nierealistyczny i nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Zabrakło w nim, na przykład, informacji o skali pomocy Iranu sąsiednim państwom, która przejawia się w budowie szpitali, ośrodków medycznych i szkół oraz dostarczaniu wody pitnej oraz energii elektrycznej[19].

Z kolei, rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Islamskiej Republiki Iranu, Mohammad Ali Hossejni, stwierdził, że raporty gen. D. Petraeusa i ambasadora R. Crockera nie pomogą USA wydostać się z irackiego bagna. „Od samego początku było jasne, że raport był przygotowywany z myślą o następnych wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych jako potrzeba usprawiedliwienia przez neokonserwatystów kontynuacji okupacji Iraku" dodał M.A. Hossejni[21].

---

17) Fatih Abdulsalam, *Petraeus told the truth but Crocker did not*, 13/09/2007, http://www.azzaman.com.

18) Lin Noueihed, *Arabs say Petraeus report offers no Iraq solution*, 11/09/2007, http://www.washingtonpost.com.

19) Zdaniem autorów tekstu: „Ktokolwiek słuchał wypowiedzi Davida Petraeusa… był pewien, że Amerykanie nie wyciągnęli żadnych wniosków z wydarzeń ostatniego okresu i pozostają arogancy oraz zawzięci, co jedynie doprowadzi administrację Busha do martwego punktu.[…] Jesteśmy zdziwieni tym, jak…USA nie mogą znaleźć odpowiedniego sposobu naprawy ogromnych, okropnych błędów, które popełniły i niczego nie nauczyły się z tych lekcji, które trwają już prawie sześć lat." Cyt. za: *Lin Noueihed, Arabs say Petraeus report offers no Iraq solution*, 11/09/2007, http://www.washingtonpost.com.

20) Larijani: *Petraeus-Crocker Report Contradictory*, 12/09/2007, http://www.baztab.ir.

21) http://www.irna.ir

SKUTKI RAPORTU

Pozytywny wydźwięk obu raportów posłuży administracji G.W. Busha do kontynuacji, z nieznacznymi modyfikacjami, swej polityki w Iraku. Udowodnił on, że nowa strategia, wprowadzona w styczniu 2007 r. była słuszna i przyniosła dobre skutki. Biały Dom zyskał więc propagandowy oręż w dyskusji z przeciwnikami wojny.

Bezpośrednim skutkiem raportu były decyzje prezydenta, który 13 września 2007 r. wystąpił z orędziem do narodu, przedstawiając wizję dalszych działań w Iraku. G.W. Bush generalnie zaakceptował tezy i rekomendacje generała Petraeusa. Przede wszystkim podkreślił, że Irak pozostaje kluczowym polem wojny z terroryzmem, a stabilizacja kraju nadal jest priorytetem rządu amerykańskiego. Nie pozostawił złudzeń, że obecność USA w tym kraju będzie długoterminowa[22], jednocześnie jednak spełnił w częściowy sposób oczekiwania opinii publicznej w kwestii zmniejszenia liczby wojsk w Iraku. Starannie unikając słowa „wycofanie", prezydent zapowiedział, że sukces nowej strategii spowodował, że możliwe będzie zmniejszenie amerykańskiego kontyngentu wojskowego o 5700 (1 brygada) do grudnia 2007 r. i o następne 4 brygady do połowy przyszłego roku. W ten sposób, liczba żołnierzy spadłaby o około 35 tysięcy, do poziomu ze stycznia 2007 r. Ewentualne decyzje w sprawie dalszych redukcji miałyby zapaść około marca 2008 r. Sygnały płynące z Białego Domu mówią, że celem prezydenta jest zredukowanie liczby wojsk w Iraku o połowę (z 20 do 10 brygad) do końca swej kadencji.[23] Nieco inne liczby podał 15 września 2007 r. Sekretarz Obrony, Robert Gates, który stwierdził, że w jego opinii możliwe będzie zredukowanie liczby wojsk o 35 proc. do 100 tys. na koniec 2008 r.[24]

W zgodnej opinii ekspertów, prezydent zręcznie przejął inicjatywę w kwestii Iraku. Amerykańska opinia publiczna otrzymała wizję oczekiwanej redukcji zaangażowania, iraccy przywódcy gwarancję długotrwałego wsparcia USA, a terroryści groźbę dalszej perspektywy ciężkich walk. Choć wielu Demokratów skrytykowało pomysły Busha jako niewystarczające i nieadekwatne do sytuacji[25], to nie dysponują oni wystarczającą przewagą w Senacie, aby pokrzyżować politykę prezydenta.[26] Można przypuszczać, że partia ta nie jest szczególnie zdeterminowana w tym działaniu, gdyż jej liderzy zakładają, że tocząca się wojna będzie ich atutem w kampanii wyborczej w 2008 r.

Zwraca uwagę fakt, że rząd amerykański zmienił strategię w sprawie Iraku. Coraz mniej mówi się o demokracji i stabilizacji kraju, większą uwagę poświęcając lokalnym sukcesom w poprawie bezpieczeństwa. Jest to oczywiście zrozumiałe wobec porażki politycznej odbudowy kraju, co zostało wyraźnie wypunktowane w raportach NIC[27], czy GAO. Prezydent koncentruje się więc na eksponowaniu poprawy bezpieczeństwa w Bagdadzie i prowincji Anbar. Opanowanie sytuacji w tym regionie wskazuje na nowy trend w polityce amerykańskiej w Iraku. Polega on na zawieraniu sojuszy z lokalnymi liderami, nawet kosztem osłabienia rządu centralnego. Opiera się to na założeniu, że wygaszenie regionalnych konfliktów przyczyni się do poprawy sytuacji w całym kraju. Trudno przesądzić, czy taktyka ta będzie skuteczna. Groźba ponownego zwrócenia się czasowych sojuszników przeciwko Amerykanom pozostaje nadal realna. Wzmacnianie lokalnych przywódców może także przyczynić się do wzrostu tendencji odśrodkowych, co byłoby z pewnością niepożądane.

---

22) "*At the same time, they understand that their success will require U.S. political, economic, and security engagement that extends beyond my presidency.*"; fragment telewizyjnego wystąpienia prezydenta; za: http://www.whitehouse.gov/news/releases/2007/09/20070913-2.html.

23) Sheryl Gay Stolberg, Steven Lee Myers, *Bush to Sell Limited Iraq Pullout as Middle Way*, New York Times, 13 września 2007 r.

24) http://www.foxnews.com/story/0,2933,296868,00.html

25) Np. demokratyczny senator Jack Reed stwierdził, że Bush przedstawił wizję „wiecznej i nielimitowanej obecności wojsk USA w Iraku" i wezwał Kongres do przeciwstawienia się temu.

26) Wobec projektów ustaw zmierzających do wycofania wojsk republikanie stosują obstrukcję (filibuster), do przełamania której potrzeba 60 głosów. Mimo poparcia pojedynczych senatorów republikańskich, nie udaje się Demokratom zebrać takiej większości. Obstrukcja nie może być stosowana przy uchwalaniu ustaw budżetowych, teoretycznie jest więc możliwe obcięcie funduszy na wojnę, aby w ten sposób zmusić G.W. Busha do zmiany polityki. Taka decyzja byłaby jednak uznana za działanie wymierzone nie w prezydenta, a żołnierzy amerykańskich, co z pewnością obróciłoby się na niekorzyść dla demokratów. Dlatego przywódcy tej partii odrzucają taką możliwość.

27) *National Intelligence Council*, Narodowa Rada Wywiadu.

Innym aspektem jest ciągłe oskarżanie Iranu o wspomaganie rebeliantów irackich. Stała antyirańska retoryka, duża koncentracja sił morsko-powietrznych w regionie, a także nieustanna akcja dyplomatyczna, zmierzająca do uzyskania międzynarodowego poparcia dla zaostrzenia sankcji przeciwko Teheranowi, czy ostatni incydent pomiędzy Syrią a Izraelem[28] są czynnikami, które każą poważnie potraktować możliwość ataku amerykańsko-izraelskiego na Iran.

WNIOSKI

Raporty generała i ambasadora będą służyć jako propagandowy oręż prezydenta G.W. Busha. Ich tezy będą przedstawiane jako potwierdzenie słuszności nowej strategii Białego Domu, wprowadzonej w życie w styczniu 2007 r.

Z raportów wyłania się optymistyczny obraz postępów USA w Iraku, jednak jest to ocena nie do końca prawdziwa. Mimo sukcesów, sytuacja w tym kraju nadal jest bardzo trudna. Skala przemocy, choć nieco się zmniejszyła, ciągle jest większa niż w latach 2003-2005. Ostatnie uspokojenie w Bagdadzie i prowincji Anbar nie daje gwarancji długotrwałej poprawy sytuacji. W opinii generała Petraeusa, USA mają szansę na osiągnięcie celów w dziedzinie bezpieczeństwa, należy jednak pamiętać, że amerykańscy dowódcy i przywódcy wielokrotnie już składali takie zapewnienia.

Prawdziwym problemem jest brak postępów politycznych. Raport ambasadora Crockera pomija wiele istotnych kwestii, które nadal pozostają nierozwiązane. Brak potępienia dla irackiego rządu wynika z politycznej decyzji Białego Domu o dalszym wspieraniu N. al-Malikiego. Taka postawa została wymuszona brakiem realnej alternatywy dla tego gabinetu. Waszyngton, choć ma liczne powody do krytyki rządu irackiego, obawia się, że jego zmiana doprowadziłaby do dalszej destabilizacji sytuacji w Iraku. Nie można również wykluczyć, że inny premier byłby bardziej proirański. Dodatkowo, w kontekście promowania demokracji i uznania za wielki sukces wolnych wyborów w Iraku, byłoby wielką niezręcznością, gdyby USA dążyły do obalenia gabinetu N. al-Malikiego. Oczywiście groźba upadku rządu, mimo poparcia Waszyngtonu, nadal istnieje.

Można uznać, że prezydent G.W. Bush przejął inicjatywę w kwestii wojny w Iraku i odsunął groźbę przymusowego wycofania wojsk z tego kraju, do czego dążą demokraci. Choć zdają sobie oni sprawę, że ustąpienie z Iraku oznaczałoby pogrążenie się tego kraju (i całego regionu) w chaosie, to wykorzystując opinię publiczną, która jest przeciwna kontynuowaniu działań, politycznie rozgrywają tę kwestię. Raport generała Petraeusa i decyzje prezydenta w kwestii niewielkiego zmniejszenia liczby zaangażowanych sił jest kompromisem, który pozwoli na częściowe zadowolenie amerykańskiego społeczeństwa. Jednocześnie jednak, pozostawienie nadal znaczącej liczby wojsk (ponad 130 tys.) i głoszona coraz częściej koncepcja strategicznego partnerstwa z Irakiem i długotrwała obecność USA w tym kraju jest wyraźnym sygnałem, że Stany Zjednoczone nie oddadzą pola terrorystom i wspierającym ich państwom, takim jak Iran czy Syria. Decyzja ta jest również ważna dla amerykańskich sojuszników w regionie, którzy są zaniepokojeni perspektywą rozpadu Iraku i jego pogrążenia się w chaosie. Sekretarz Stanu Condoleezza Rice, powiedziała, iż USA skoncentrują się na ochronie terytorialnej integralności Iraku. Razem z sojusznikami w „wojnie z terroryzmem" Stany Zjednoczone będą przeciwstawiać się terroryzmowi i irańskiej agresji w Iraku.

Długotrwała obecność wojsk USA w Iraku i kontynuacja wsparcia irackiej społeczności sunnitów nie tylko komplikuje irańskie plany konsolidacji zysków w Iraku, ale także stawia Teheran w bardzo niekomfortowej sytuacji, w której staje w obliczu stałego zagrożenia bezpieczeństwa ze strony USA wzdłuż swojej granicy[29].

---

28) Doszło do niewyjaśnionego oficjalnie naruszenia przestrzeni powietrznej Syrii przez samoloty izraelskie. Miało to miejsce 6 września 2007 r. Szczególnie zastanawiająca jest stosunkowo spokojna reakcja Damaszku. Jedna z teorii zakłada, że izraelskie samoloty bojowe testowały systemy obrony przeciwlotniczej, które są podobne do tych posiadanych przez Iran. Inna teoria – dość fantastyczna – głosi, że Izrael zaatakował jakieś instalacje, bądź materiały służące do budowy broni jądrowej. Tuszowanie sprawy przez Syrię miałoby potwierdzać taką wersję wydarzeń, gdyż w innym przypadku Damaszek musiałby przyznać, że takie instalacje, bądź materiały posiada.

29) Pentagon przygotowuje się do budowy bazy przy granicy iracko-irańskiej w pobliżu miejscowości Badrah w prowincji Wasit, celem zatrzymania dostaw broni dla irackich szyitów.

Dotychczasowa polityka Stanów Zjednoczonych w Iraku będzie kontynuowana, choć z pewnymi zmianami. Wobec porażki politycznej rządu irackiego, Waszyngton będzie koncentrował się na lokalnych sukcesach, osiąganych poprzez precyzyjne uderzenia sił specjalnych przeciw terrorystom, sojusze z regionalnymi liderami i gospodarczą odbudowę kraju. G.W. Bush wierzy, że zapewnienie spokoju w skali lokalnej doprowadzi do stabilizacji także na szczeblu centralnym. Istnieje jednak ryzyko, że wzmacnianie lokalnych przywódców może przynieść wzrost tendencji decentralistycznych, a ewentualny podział, czy wprowadzenie ustroju federacyjnego w Iraku – nową eskalację chaosu i przemocy.

Celem strategicznym Stanów Zjednoczonych jest powolna ewolucja roli jaką pełnią w Iraku. Przejście od przywództwa, poprzez partnerstwo, do nadzoru i wsparcia nadal jest drogą długą i wyboistą. *De facto*, nawet pierwszy element tego planu nie został jeszcze skutecznie wdrożony.

WNIOSKI DLA POLSKI

- Polska jako sojusznik Stanów Zjednoczonych powinna zostać włączona w dyskusję dotyczącą przyszłości Iraku i dalszych działań koalicji w tym kraju.

- Należy przedyskutować kwestię naszego dalszego udziału w misji irackiej. Powinno się rozważyć choćby częściowe zmniejszenie skali zaangażowania Polski w Iraku, szczególnie wobec planowanej redukcji liczby wojsk amerykańskich.

- Należy zastanowić się także nad zmianą charakteru polskiej misji w Iraku, rozwijać ją w kierunku sprawowania nadzoru doradczego i szkoleniowego, z przekazywaniem coraz większej odpowiedzialności Irakijczykom.